Nr 34. Kraków, Wtorek 11 Lutego 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 188.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) na pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zagraniczne ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, K. Fritsch, A. Joenel w Antwerpii Jones & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Cos. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. John Fenik & Cie. de Bruxelles.

Ku czci Vrchlickiego.

Uroczysta Akademia.

Był to pierwszy na ziemiach polskich publiczny hołd, złożony pamięci jednego z największych poetów czeskich, zmarłego przed kilku miesiącami Jarosława Vrchlickiego. Sobotnia Akademia, urządzona w auli uniwersyteckiej przez krakowskie towarzystwa słowianofilskie, podniosła te wszystkie momenty w twórczości Vrchlickiego, które nadają poecie czeskiemu prawo do naszego uznania i czci. Z pośród polonofilów czeskich był bowiem Vrchlicky najwybitniejszym znawcą i wielbicielem, a przytem najbardziej utalentowanym tłómaczem arcydzieł polskiej poezyi, był przyjacielem polskiego narodu i wyznawcą jego ideałów narodowych. Bujny ruch polonofilski w Czechach jest w wybitnej części zasługą Vrchlickiego.

Akademia zgromadziła wytworną publiczność. Zjawił się rektor wszechnicy Dr Zoll z kilkunastu profesorami, wiceprezes Akademii Umiejętności Zoll (senior), profesor uniw. lwowskiego poeta Jan Kasprowicz, wiceprezyd. Krakowa p. Szarski, burmistrz Maryewski, prezes „Besedy czeskiej" Dr Chlumsky, powieściopisarz Żeromski. Obecni w auli delegaci czescy: p. Franciszek Kvapil z córką i Dr Pastrnek byli przedmiotem serdecznych owacyj.

Zagaił Akademię dyr. Zawiliński, podnosząc zamiłowanie Vrchlickiego do polskiej literatury. „Szczególniej upodobał sobie Vrchlicky Mickiewicza, a z pomiędzy wszystkich utworów tego poety najwięcej go zachwycały „Dziady" i nie odstraszyły trudności kompozycyi i języka od przekładu p. t. „Tryzna". Z ballady „Pani Twardowska" ujął części wątku i stworzył polskiego „Fausta" w poemacie p. t. „Pan Twardowski". Jak się przejął poezyą Mickiewicza i jak ją pojął, świadczą słowa sonetu Mickiewiczowi poświęconego, gdzie go zwie „żeglarzem, który zwraca łódź do złotonośnej skały, bo jej krawędź zwrócona ku wschodowi budzi w jego sercu tęsknotę za wolnością". Ale nie tylko zrozumiał Mickiewicza; Krasińskiego, który „żył wpatrzon w przyszłą zorzę", nazywa „sercem głębokiem, w które wżyte były wszystkie rany ziemi ojczystej", a Słowackiego „lutnia zadumana tak mu wdzięcznie grała, że byłby usnął rad i nie zbudził się więcej". W r. 1878 zapoznał się z Asnykiem; przyjaźń, która ich połączyła, trwała do śmierci, a Asnyk Vrchlickiego nie inaczej, jak swym „bratem duchowym" nazywał. — Był Vrchlicki w Krakowie przy złożeniu prochów Mickiewicza na Wawelu, był przy odsłonięciu pomnika jako delegat Akademii, utrzymywał żywe stosunki z Asnykiem, z Bron. Grabowskim i Miriamem, zachęcał Fr. Kwapila do przekładów z polskiej literatury, a z kierunkiem „Slow. Přehledu" Adolfa Czernego żywo sympatyzował. Był jedną z tych nici stosunków polsko-czeskich, które się nigdy nie zrywają, bo ich źródłem najwyższe porywy ducha i najszlachetniejsze narodów zamiary". Zakończył dyr. Zawiliński okrzykiem: „Slava Vrchlickiemu".

Chór akademicki pod batutą p. Walewskiego odśpiewał następnie pieśń Münheimera „Na cześć mistrzom", oraz pieśń czeską „Podzimna basen". Gdy rozległy się uroczyste dźwięki czeskiego hymnu „Kde domov mój", publiczność powstała z miejsc.

Prof. Maryan Zdziechowski charakteryzując w pięknem przemówieniu Vrchlickiego jako filozofa i artystę zacytował wiersz poety: „Im szerszym świat przed ducha wzrokiem, tem droższą nam mała ojczyzna". Vrchlicky przerósł ogromem pracy wszystkich współczesnych, przetłumaczył z 12 języków, niemal wszystkie arcydzieła literatów europejskich. W tym rozpędzie do uniwersalizmu zatrzymał się jednak przed słupami granicznymi, za którymi stoi Rosya. Świat rosyjski był dla Vrchlickiego obcym, kontemplacyjność rosyjska i specyficzny rosyjski pesymizm nie odpowiadały czeskiemu poecie, który żywił pełną optymizmu wiarę w człowieka. Vrchlicky był nawskroś człowiekiem Zachodu. Nie obcem mu było piękno chrześcijaństwa, jednak ponad wszystkiem panowała w nim miłość i wiara w boską moc poezyi. W filozofii — eklektyk — nie utonął w zwątpieniu dzięki swej silnej kompleksyi duchowej, pracowitości i wierze w naród własny.

P. Wanda Hendrichówna odśpiewała następnie aryę Marynki ze „Sprzedanej narzeczonej" Smetany i K. Hoffmeistra pieśni z cyklu „Milade". Publiczność gorącymi oklaskami nagrodziła artystkę, a goście czescy osobiście złożyli artystce podziękowanie za piękny ten wyjątek z narodowej opery czeskiej.

Kilka wierszy Vrchlickiego w tłómaczeniu B. Grabowskiego oddeklamował p. Reklewski z wielką siłą i odczuciem. Poezya ta, odznaczająca się niepospolitą pięknością formy i dźwięcznością słowa, zrobiła wielkie wrażenie. P. Hemzaczek deklamował potem wiersz czeski Vrchlickiego: Veritas omnia vincit.

Wyznajemy — a nie powoduje nami bynajmniej miłość własna — że daleko dźwięczniej i śpiewniej brzmiały te poezye Vrchlickiego w polskim języku. Obfitość twardych spółgłosek w mowie czeskiej działa na szkodę piękności poezyi.

Na estradę wstąpił następnie wśród niemilknących oklasków, delegat czeskiej Akademii umiejętności, p. Franciszek Kvapil. Dziękując imieniem Akademii i Muzeum królestwa czeskiego za zaproszenie, podniósł, że Vrchlicky przez całe życie dążył do zjednoczenia i wspólnej pracy Czechów i Polaków. „Dzisiejszy wieczór jest dowodem, jak żywotną i płodną była jego działalność". Odczytał następnie po czesku swój wiersz zrodzony z tejże właśnie idei Vrchlickiego, a napisany w czasie pobytu w Krakowie.

Po odśpiewaniu przez prof. Ludwiga i p. Heindrichównę pięknych pieśni morawskich, wygłosił p. Tadeusz St. Grabowski odczyt o znaczeniu Vrchlickiego dla literatury czeskiej. „Vrchlicky — mówił prelegent — reprezentuje twórczość artystyczną, która zjednoczyła w sobie uczucie patryotyzmu z najszerzej pojętem uczuciem ogólno-ludzkiem. Poeta przez długi czas był niezrozumiany w swojej ojczyźnie, zwłaszcza w latach siedmdziesiątych, kiedy skrajny nacyonalizm doszedł w Czechach do zenitu. Dopiero z końcem XIX wieku, kiedy młodsi Czesi wracać zaczęli z zagranicy z szerszym horyzontem wiedzy, rozpoczęło się uznanie Vrchlickiego i „Strakonicky dudak" stał się teraz Orfejem i Homerem swego narodu".

Zakończył Akademię chór akademicki pieśnią Smetany i hymnem „Z dymem pożarów".

Na uroczystość nadeszło kilkadziesiąt telegramów z Czech i ziem polskich. Telegrafowali między innymi: Dr Kramarz i Dr Podlipny, p. Zazvorka, stronnictwo agrarne czeskie, p. Hovorka, dziennikarze czescy z Pragi, książęta Lubomirski i Czartoryski z Warszawy i w. i.

W Kole artystyczno-literackim.

Sobotnią uroczystość ku czci czeskiego poety zakończyła uczta na cześć przybyłych gości, urządzona staraniem i w lokalu „Koła artystyczno-literackiego" i „Klubu prawników". Obecni byli między innymi: dyr. Kwapil, reprezentant czeskiej akademii, prof. Fr. Pastrnek, przedstawiciel Uniwersytetu, prof. Jan Kasprowicz, delegat lwowskiej wszechnicy, prof. Chlumsky, jako prezes „Besedy czeskiej" w Krakowie i rektor Uniw. Jag. prof. Dr Zoll (junior), nadto liczne grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Dr Chrzanowski, Dr Zdziechowski, Dr Rozwadowski, Dr Łoś, Dr Nitsch, Dr Sternbach, Dr Nowak, X. Dr Zimmermann, X. Dr Kaczmarczyk, Dr Karbowiak, radca R. Zawiliński, Dr Magiera, Dr Tadeusz Stan. Grabowski, kilku radców miejskich z wiceprezydentem miasta Drem Szarskim, reprezentanci świata literackiego i prasy z pp. Sokołowskim i redaktorem W. Prokeschem na czele, grono członków obu Towarzystw przyjmujących, oraz, prócz gościa z Pragi, Bożeny Kwapilówny, grono pań z „Towarzystwa" i „Klubu słowiańskiego", jak prof. Zdziechowska, prof. Chlumska, prof. Grabowska, prof. Karbowiakowa, pani Szymańska. Wzięli też udział w uczcie główni wykonawcy śpiewacko-deklamacyjnej strony programu Akademi: panna Heindrichówna, prof. A. Ludwig, p. Reklewski i i.

Pierwszy toast wzniósł, jako gospodarz, imieniem Koła artystyczno-literackiego, profesor Aug. Sokołowski, witając gości i wznosząc kielich na pomyślność idei słowiańskiej, nie obcej wcale — wbrew powszechnemu mniemaniu Słowian — w Polsce, jeno głębiej i krytyczniej pojętej. Imieniem miasta przemówił wiceprezydent Dr H. Szarski, powołując się na bogate tradycye Krakowa w kierunku przyjaźni z Czechami i wzorowaniu się na ich doskonałej gospodarce krajowej.

Rektor Fr. Zoll powitał gości imieniem Wszechnicy Jag., podnosząc momenty wspólnych interesów narodowych i ekonomicznych obu narodów i przypominając „żelazny pierścień" jedności słowiańskiej w Wiedniu, na którego czele stał Dunajewski i Rieger.

Radca R. Zawiliński, obok gości czeskich, witał reprezentanta lwowskiego uniwersytetu, prof. Kasprowicza, przyczem napomknął, jako jaskrawe przeciwieństwo między Krakowem a Lwowem istnienie we wschodniej stolicy Galicyi.. klubu madziarskiego. — Powiedzenie to wywołało bardzo ciętą, pełną humoru i dowcipu odpowiedź prof. Kasprowicza, który w należytem świetle przedstawił to „bratankowanie się" niektórych Lwowiaków z Madziarami, z czem naturalnie niema nic wspólnego wszechnica lwowska, mając stokroć ważniejsze zadanie, jak przedewszystkiem obronę zagrożonej polskości swojej.

Z kolei prof. Pastrnek dziękował za przyjęcie i wspaniałą uroczystość, która najlepiej wskazuje, na jakiej drodze zejść się mają Polacy i Czesi ze sobą, na drodze, wskazanej przez największego ducha Czech ostatniej doby: szerokiej tolerancyi i wzajemnej sprawiedliwości, a wspólnej pracy na polu kulturalnego wzmocnienia się. Pije na rozwój kulturalny narodu polskiego. Prof. Zdziechowski dotknął kwestyi drażliwej i niebezpiecznej: kwestyi dwu słowiańskich światów: wchod. i zachod., w spólności źródeł kultury czeskiej i polskiej upatrując widoki na przyszłość. Prof. Chrzanowski wskazał na trzy wspólności, które nas łączą z Czechami: zachodnia kultura, upadek niepodległości i dążenie do wyzwolenia się. — Z kolei dziękował p. Fr. Kwapil w serdecznych słowach, podnosząc zasługi Koła polskich słowianoznawców, w szczególności prof. M. Zdziechowskiego, dyr. Zawilińskiego, Dra St. Grabowskiego i Dra Magiery. Odpowiedział na ten toast Dr Tad. Stan. Grabowski, wskazując na główne źródło ich działalności: chęć oświecenia szerokich sfer społeczeństwa w kierunku słowianoznawstwa i rugowania fałszów o Polsce wśród reszty Słowian. Wskazał na dwa czynniki, które Tow. Słow. przygotowało i popchnęło do pracy: przygotowali ich profesorowie wszechnicy Jagiellońskiej prof. Zdziechowski, prof. Rozwadowski, prof. Łoś i prof. Nitsch; najszlachetniejszym przykładem idealnego i szczerego polonofilstwa zachęcili ich tacy przyjaciele Polski, jak śp. Vrchlicky, jak dziś Czerny, Kwapil, Hora, Hovorka, Rozvoda, Keornohorska, Maternowa, niestrudzeni w pracy około zaznajamiania społeczeństwa czeskiego ze sprawami polskiemi. Pierwszych zachęcając do popierania pracy Tow. Słow., drugich do wytrwania w dotychczasowem szlachetnem dziele, wznosi mowca toast na ich zdrowie.

Wkońcu radca Lisiowicz w słowach pełnych dowcipu, pił zdrowie pań czeskich i polskich w ręce młodej artystki-malarki, pny Bożeny Kwapilówny, córki poety. Rejent zaś Klemensiewicz z niemniejszym humorem wzniósł staropolskie „Kochajmy się".

Późno po północy rozeszli się uczestnicy uczty do domów, unosząc ze sobą wrażenie prawdziwie podniosłe po szczęśliwie udałej uroczystości. Wielka liczba telegramów ze wszystkich stron Czech i Polski napływała do późnej nocy.

Wojna.

Sytuacya na terenie, a właściwie na kilku oddzielnych terenach wojny bałkańskiej przedstawia się w ogólnych rysach, jak następuje.

Ze strony tureckiej były rzeczywiście przed kilku dniami próby przejścia do ofenzywy. Wyrazem zaś ich było przewiezienie pewnej ilości wojsk z brzegu małoazyatyckiego na brzeg europejski morza Marmara w stronę lewego skrzydła pozycyj tureckich pod Czataldżą. Tym ruchem, kierować miał Enver bej, ale, zdaje się, że dobre jego chęci tym razem skończyły się fiaskiem. Na liniach bowiem Czataldży Turcy, pomimo ruchów zaczepnych, nie odepchnęli Bułgarów, poza stanowiska, jakie dotąd zajmowali. Bułgarzy zaś dotarli już do brzegów m. Marmara i zajęli tam miejscowości Szarkoei i Mirifito.

Jest to dla nich fakt wielkiej wagi, bo w ten sposób przecięli połączenie między siłami tureckiemi, broniącemi pod Czataldżą dostępu do Konstantynopola a temi, które stojąc na półwyspie Gallipoli ochraniają fortyfikacye nad cieśniną Dardanelską. Siły te zaatakowali, kilka dni temu z wielkim impetem Bułgarzy nad rzeką Kawak i odrzucili je ku miastu Bulair, położonemu na wstępie do półwyspu wśród szeregu pomniejszych fortyfikacyj, zamykających na poprzek półwysep.

O dalszych postępach Bułgarów w kierunku wnętrza półwyspu dotąd niema wiadomości.

Pod Adryanopolem położenie jest niezmienionem. Bułgarzy i Serbowie nie ustają na chwilę bombardować twierdzy i miasta, Turcy zaś bronią zacięcie każdej piędzi ziemi. Interesujące szczegóły tego oblężenia, prowadzonego w sposób zupełnie oryginalny, mało mający wspólnego ze sposobami oblężenia, jakie wskazuje teorya kunsztu wojennego, podajemy poniżej.

Najlepszym dowodem żywotności i siły, które tkwią jeszcze w garnizonie adryanopolskim, są częste wycieczki, urządzane przez komendanta twierdzy Szukri baszę, a przyprawiające Bułgarów i Serbów o straty dotkliwe.

Pod Adryanopolem zaszedł — jak opowiadał w. wezyr Mahmud Szefket basza korespondentowi „Südslav. Corresp." — charakterystyczny epizod: W południe, w dniu wznowienia wojny, zjawił się serbski oficer z armii oblężniczej pod Adryanopolem, jako parlamentarz przed fortyfikacyami i zawiadomił komendanta Szukri baszę, że zawieszenie broni zostało przedłużone o cztery dni. Szukri basza zwrócił się zapomocą telegrafu iskrowego z zapytaniem czy to prawda. Odpowiedziano mu, aby się miał na baczności. I rzeczywiście wieczorem tego dnia zagrały armaty. Podobnych faktów opowiadają Turcy dużo, aby wykazać złą wolę, jaką w toczącej się wojnie wykazują sojusznicy bałkańscy wobec Turków.

Czarnogórcy, przybrawszy sobie do pomocy Serbów, podjęli znów, jak dotąd bezskuteczne, zdobywanie Skadaru i skalistego Taraboszu, który doń broni dostępu. Wbrew dobremu przykładowi, jaki daje główna kwatera bułgarska swą wstrzemięźliwością w komunikatach, przeznaczonych dla prasy, główna kwatera czarnogórska znów zaczęła zasypywać biura prasowe doniesieniami, w myśl których, gdyby zawierały tylko połowę prawdy, flaga czarnogórska dawno powinnaby już powiewać nad Skadarem. Nie mogąc nic pozytywnego donieść o swych sukcesach, Czarnogórcy podają ciągle wiadomości o braku żywności i amunicyi w Skadarze, o chorobach, jakie tam panują, o niezadowoleniu wśród mieszkańców i garnizonu, wreszcie o śmierci albo Essada baszy, albo Rizy beja, dwóch dzielnych obrońców oblęganej twierdzy.

Gdyby nawet Skadar się poddał przemagającym siłom czarnogórsko-serbskim, to jego obronę zapisze w każdym razie historya wojen, jako jeden z najpiękniejszych faktów. —

Grecy w okolicach Janiny także nie mają szczęścia. Dwie pełne dywizye greckie operujące tam pod dowództwem gen. Sapuntzakisa, nie zdołały ani zdobyć tego historycznego grodu, w którym przez tyle lat stawiał czoło Turkom słynny Ali basza w początkach XIX. wieku, ani też rozprószyć sił tureckich, zajmujących południową Albanię, względnie Epir.

Opór, stawiany tak dzielnie przez Turków w tamtych stronach, posiada nietylko wielką doniosłość dla wojennej akcyi Turków w ogólności, ale także wpłynąć musi na przyszłe oznaczenie granic Albanii. Im więcej bowiem kraju w tamtych stronach pozostanie w posiadaniu faktycznem Turków, tem trudniej będzie sojusznikom zagrabić je w swe posiadanie a na niekorzyść państwa albańskiego.

Oblężenie Adryanopola.

Ze wzgórz otaczających Adryanopol rozlega się znowu potężny huk strzałów działowych. Dni obrony tej twierdzy są już wprawdzie policzone, ale w każdym razie nie są pozbawionymi interesu szczegóły, odnoszące się do tego oblężenia, które w historyi wojen XX. stulecia zajmie niezawodnie poczesne miejsce.

Znany sprawozd. wojenny dziennika „Daily Telegraph'u", Bennet Burleigh, pisząc jako naoczny świadek, o tem oblężeniu, zaznacza, że rozmaici znakomici inżynierowie europejscy pracowali przez wiele lat nad tem, aby uczynić z Adryanopola twierdzę pierwszego rzędu. Dookoła starej twierdzy wzniesiono wieniec nowożytnych, potężnych fortów, a ją samą zamieniono na silny plac broni.

Adryanopol ze względu na swe położenie i fortyfikacye jest — zdaniem angielskiego korespondenta — silniejszą twierdzą, niż np. Strassburg lub Metz. W początkach oblężenia Bułgarzy wyprowadzili przeciw Adryanopolowi 200 dział i korpus oblężniczy tej samej prawie siły, co załoga. Pomimo tego udało się im skutkiem specyalnego szturmowania bez względu na ofiary w ludziach, — zdobyć na zewnątrz najwięcej wysunięte pozycye tureckie.

Całą wojnę z Turkami prowadzą Bułgarzy w myśl zasady, że niedość jest nieprzyjaciela pobić, ale należy także zniszczyć go doszczętnie, choćby to musiało pociągnąć za sobą niewiedzieć jakie straty. Odbija się to na ich sposobie oblegania Adryanopola. Nie trzymali się oni wcale jakichś określonej linii, ani też nie wznosili szańców, w których zamierzaliby trzymać się przez czas dłuższy. Ich pozycye oblężnicze znajdują się zawsze za jakiemś wzgórzem lub wzniesieniem terenu. Wał otaczający je bywa nie dłuższy nad 200 m przy wysokości 1 8 m. Na każdej takiej pozycyi znajduje się dla jej obrony pewna ilość dział polowych i karabinów maszynowych.

Działa oblężnicze ustawione są na bateryach, usypanych przed temi pozycyami, które są tak umiejętnie założone, że niepodobna atakować je z frontu. Natomiast przestrzenie między niemi nie są wypełnione sztucznemi przeszkodami, tak, że nieraz udaje się Turkom wtargnąć podczas wycieczek pomiędzy te pozycye bułgarskie, większe bowiem rezerwy umieszczone są zwykle daleko w tyle. Działa i karabiny maszynowe ustawione są na pozycyach w ten sposób, aby przy najmniejszym alarmie wziąć pod swój ogień nieprzyjaciela. Front wojsk oblężniczych strzeżony jest w całej swej rozciągłości dniem i nocą przez małe patrole i niewielkie warty polowe, które okopują się w terenie.

Właściwa walka rozgrywa się zawsze w jeden i ten sam sposób. Co pewien czas Bułgarzy postanawiają zdobyć lub zniszczyć jeden z fortów. Skutkiem tego działa oblężnicze koncentrują na ten punkt swój ogień. Wśród tych dział znajdują się działa ciężkiego kalibru sprowadzone z fortyfikacyj bułgarskich twierdz nad morzem Czarnem. Niektóre z nich jednak są przestarzałej konstrukcyi, tylko haubice są budowy najświeższej. Turcy natomiast rozporządzają artyleryą o cięższym kalibrze, a działa ich są bez wyjątku wykonane wedle najnowszych modeli.

Turcy odpowiadają żywo na ogień oblęgających a ogień ich potęguje się, gdy mają urządzić wycieczkę. Z pomiędzy wzgórz i fortów wysypują się masy piechoty tureckiej, równocześnie zaś wyrastają jakby z pod ziemi gęste linie tyralierskie Bułgarów. Rozpoczyna się walka ogniowa, która trwa dwie, trzy godziny a kończy się zwykle odparciem słabszych liczebnie Turków. Wtedy Bułgarzy starają się otoczyć z trzech stron przeciwnika i z całym wysiłkiem energii pędzą go przed sobą. Pościg taki kończy się zwykle albo zdobyciem upatrzonego fortu albo też usadowieniem się przed nim na najbliższą odległość.

W ten sposób Bułgarzy, oraz ich sprzymierzeńcy Serbowie, postępując krok za krokiem zacieśniają żelazny pierścień, opasujący Adryanopol. Na południowo-zachodnim froncie twierdzy doszli już oni do przedmieścia Karagacz, a na południowym zbliżyli się tuż do murów twierdzy.

Bennet Burleigh jest zdania, że Adryanopol w najbliższych dniach upaść musi, gdyż Bułgarzy a za nimi i Serbowie nie spuszczają się tylko na działanie swej artyleryi, lecz systematycznie wypierają Turków z ich pozycyj, chociaż to pociąga za sobą wielkie ofiary. Jestto sposób niezawodny dla osiągnięcia zamierzonego celu, lecz długo nie należy go stosować bo dać im może w rezultacie pyrrhusowe zwycięstwo,

Zażydzenie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Do niedawna wypierali nas żydzi z dziedziny życia gospodarczego, wykupując obszary dworskie, kamienice i zagarniając wyłącznie dla siebie handel i przemysł; w nowszych zaś czasach, skierowali oni cały swój wysiłek w dążności do opanowania urzędów.

W niektórych instytucyach służby państwowej, jak np. w Dyrekcyach kolejowych w Stanisławowie, we Lwowie a po części i w Krakowie, stanowią już żydzi poważny procent

Obecnie zaś dowiadujemy się, że także w administracyi skarbowej, a w szczególności w galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu między urzędnikami konceptowymi jest już kilkunastu żydów i z każdym rokiem liczba ich systematycznie się wzmaga, a nawet dochodzą nas wieści, że niejaki Szymon Berger, radca z urzędu wymiaru należytości we Lwowie, ma zostać dyrektorem okręgu skarbowego. Nie znamy jeszcze wypadku, aby żyd stał na czele Dyrekcyi skarbowej, gdzie wydaje się najrozmaitsze koncesye, gdzie wydzierżawia się dochody z podatków spożywczych oraz kontroluje urzędy cłowe i podatkowe. To też nie przypuszczamy, aby obecny prezydent krajowej Dyrekcyi skarbu, Dr Szlachtowski, syn byłego prezydenta miasta Krakowa, zgodził się na mianowanie żyda naczelnikiem tak ważnej placówki w administracyi skarbowej.

Gdyby nawet ze względu osoby kandydata, zbyteczne były jakieś skrupuły co do poprawności jego urzędowania, to jednak ja-

ko Polacy i katolicy musimy protestować przeciw tej ewentualności, żeby od urzędników katolickich przysięgę służbową odbierał żyd!

Wobec tego zwracamy uwagę JE pana namiestnika na poruszoną sprawę, gdyż dosyć już mamy tych ustępstw z polskiego stanu posiadania.

Generalne zgromadzenie Banku austr.-węgierskiego.

Ostatnie zgromadzenie odbyło się przy bardzo licznym udziale akcyonaryuszy. Nadzwyczajne ograniczenie kredytu, podrożenie stopy procentowej jak również nadzwyczajne zarządzenia wydane przez B. A. W. wpłynęły na wielkie zainteresowanie. Polityczne zaniepokojenie spowodowane wojną na Bałkanie wywołało nieoczekiwany zastój handlowy i przemysłowy, objawy kryzysu, połączone z licznemi bankructwami wprowadziły przemysł i handel w smutne położenie, które tylko szybki powrót do normalnych stosunków kredytowych uratować może.

W ożywionej dyskusyi wyłaniają się na pierwszy plan głosy z Czech i Galicyi, które dały wyraz niepraktykowanym dotychczas ograniczeniom kredytowym, jakie miały miejsce w zeszłym roku. Zgromadzenie odbyło się w sali Bethovena przy udziale 810 akcyonaryuszy, przy szczelnie zapełnionych galeryach, pod przewodnictwem tajnego radcy dworu Dr Popovicsa. Czesi w ostatnich latach przystąpili w wielkiej liczbie, co daje im podstawę do zagwarantowania słusznie się im należących praw a przedewszystkiem miejsca w Radzie generalnej, czemu dał wyraz w dłuższej przemowie Dr Fr. Malińsky.

Zastępca Galicyi Dr Tadeusz Tertil burmistrz m. Tarnowa, przedstawiwszy z całą dokładnością smutne stosunki galicyjskie, wywołane restrykcyą kredytową domagał się koniecznych ulg, które tylko złagodzić mogą położenie, które staje się groźne.

„Głos Narodu“ w obszernym artykule wspominał o nowej fazie B. A. W., o przerzuceniu punktu ciężkości z Austryi na Węgry, o zdobytej przewadze Węgier; w Wiedniu zaś skonstatować możemy rosnącą z każdym dniem przewagę Czech.

Węgrzy i Czesi przysłali licznych delegatów szczególnie licznie były reprezentowane czeskie Kasy oszczędności i prowincyonalne banki. Byli też obecni przedstawiciele wszystkich wiedeńskich banków i jak zwykle wielu polityków i posłów.

Znany w naszym kraju, prorok tej smutnej ekonomicznej fazy, generalny sekretarz Pranger, złożył sprawozdanie działalności B. A. W. Wyliczył nowo założone filie, z których na Galicyę przypada trzy t. j. w Brodach, Jarosławiu i Nowym Sączu. Skreślił sytuacyę wywołaną stosunkami politycznymi, znaną nam dokładnie swemi następstwami. Pochwalił się zdobytym rekordem przez B. A. W., który w grudniu 1912 r. wykazał 2815.8 mil. K obiegu not bankowych t. j. nadwyżkę 68 mil. K. Następnie mówił o portfelu wekslowym, który wyniósł kwotę 1341.1 mil. K. t. j. wyższy był w porównaniu z zeszłym rokiem o 132.4 mil. K jednak, jak już wspominaliśmy wykorzystały go Węgry.

Nie będę się rozwodził nad dalszem sprawozdaniem. Skonstatować należy, że rok był znakomitym dla B. A. W., przyniósł wielkie dochody państwu i akcyonaryuszom, zdobyte kosztem całego społeczeństwa z obu połów monarchii i to w najcięższej chwili, która dzięki państwu i niezrozumiałej polityce, przygniotła życie gospodarcze narodów a w największej mierze nasz kraj, jako ekonomicznie najsłabszy.

Delegat czeski, Dr Fr. Malińsky, wiceprezes Izby handlowej, złożył w imieniu Czechów oświadczenia, które w krótkości streszczam: „Rezultaty ostatniego roku były zadawalniające. Wysokie dywidendy, okupione były jednak strasznemi ofiarami życia gospodarczego. Kierownictwo B. A. W. nie dostosowało się do potrzeb położenia gospodarczego, zewsząd dochodziły skargi na bezwzględną i ostrą cenzurę wekslową.

Zdajemy sobie sprawę ze smutnych powodów, które wytworzyły tę sytuacyę, lecz sądzimy, że w przyszłości B. A. W. tego rodzaju ciężkiej dla społeczeństwa polityki kontynuować nie będzie, nie nagle lecz systematycznie uzdrowi ją i będzie dążyć do normalnych stosunków tak koniecznych dla życia gospodarczego. Mówił następnie o szkodliwem wpływie nagłego wycofania zagranicznych kapitałów, co musiało wywołać znaczne podwyższenie się materyału wekslowego. Następstwa wojny, moratorya i runy odbiły się dotkliwie na handlu i przemyśle, jak również na instytucyach finansowych, które pozbawiono nagle oszczędności drobnych lecz licznych kapitalistów. Następnie wezwał kierownictwo B. A. W. do łagodzenia ostrzów zabójczej polityki eskontowej, twierdząc, że doświadczenie, jakie przeżyliśmy, dosadnie udowadnia, że nasze życie gospodarcze nie może znieść tak wielkich wstrząśnień i że jesteśmy na nie zasłabi. O tem powinny pamiętać czynniki kierujące polityką i stosować ją do możności. Nadwątlone temi przejściami życie gospodarcze wymagać będzie trwałego pokoju, aby zagoić rany, zadane tym długim przedsmakiem wojny. Następnie zażądał, ażeby Czechom, posiadającym trzecią część głosów, przyznano miejsce w Radzie generalnej“. Podajemy wam rękę do wspólnej pracy w kierownictwie banku, którego dobro i rozwój leży nam również na sercu jak i wam. Nie żądamy nic więcej ponadto co nam się słusznie należy.

Dr Tad. Tertil i jego przedstawiciel tarnowskiej Kasy oszczędności wyjaśnił smutne położenie Galicyi. Z ogólnego eskontu B. A. W. przypada na Galicyę 28 proc., z przychodu brutto 33 proc., a w dochodach 37 proc.

To udowadnia, że filie galicyjskie dobrze i tanio pracują i że tak akcyonaryusze jak również kapitaliści, nawet w obecnym czasie mają zaufanie do naszego przemysłu. Prosimy, aby i nadal szli w tym kierunku. Następnie mówił o restrykcyach kredytowych i jej skutkach i domagał się, aby nie uogólniano objawów ze szkodą dla całego kraju lecz zbliżano się do producentów, badano producentów, badano pojedyncze przedsiębiorstwa i uwzględniano je, jak na to zasługują. Dlatego B. A. W. powinien mieć w Galicyi więcej filij, aby nie jak obecnie występował w formie akcyi ratunkowej i przy tej sposobności zapoznawał się z naszemi instytucyami kredytowemi i kasami oszczędności, lecz powinien uwzględniać je stale, jak w obecnym ciężkim czasie. Mowę swą kończy Dr Tertil podziękowaniem dla kierownictwa B. A. W.

Roman Woyczyński.

1863 — 1913

Radłów.

Ku uczczeniu rocznicy roku 1863 odbył się w Radłowie obchód z następującym programem: Dnia 22 przy pięknie w emblematy narodowe udekorowanym katafalku, odprawiono nabożeństwo przez X. Karola Suwadę.

Kościół parafialny był przepełniony tłumami tak miejscowej, jakoteż i zamiejscowej publiczności, wśród której zauważyć można było licznie zebranych włościan. Po nabożeństwie odbył się pochód, który ruszył na cmentarz, gdzie okolicznościową mowę wypowiedział sędzia Brodacki.

25 stycznia wieczór odbyło się przedstawienie, na którym słowo wstępne wypowiedział sędzia Brodacki, poczem po śpiewie i deklamacyach odegrano jednoaktową sztukę „Jak liście z drzew“.

Od Administracyi.

Upraszamy wszystkich tych prenumeratorów, którzy jeszcze za miesiąc luty i poprzednie przedpłaty nie uiścili, aby najpóźniej do dnia 15 bm. zechcieli uregulować zaległość — w przeciwnym bowiem razie dalsza wysyłka dziennika zostanie bezwarunkowo wstrzymaną.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 00; zachód przypada o godzinie 4 minut 48; długość dnia godzin 9 minut 48.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Seweryna, pojutrze we środę św. Eulalii.

Znamienne. W przedostatnim numerze organu stronnictwa ludowego „Przyjaciela Ludu“ znajdujemy następującą notatkę:

> Gazeta „Zgoda“ we Lwowie (ulica Szeptyckich 73) wydawana przez emerytowanego proboszcza Dąbrowskiego raz na miesiąc, została skonfiskowana aż w czterech miejscach i to za artykuł p. t. „Pamiętniki proboszcza“. Warto przeczytać, co tam sami księża piszą. „Zgoda“ kosztuje rocznie 2 K.

Otóż ten X. Dąbrowski został przez wszystkich galicyjskich XX. arcybiskupów i biskupów zasuspendowany w czynnościach kapłańskich, a pismo jego potępione i zakazane. Redakcya „Przyjaciela Ludu“ o tem doskonale wie, mimo tego jednak, a zdaje się właśnie dlatego reklamuje to pismo i zaleca ludowi do czytania.

Jestto znamienny fakt charakteryzujący tendencye kierowników i organu stronnictwa ludowego.

Kraków 10 lutego.

Z niedzieli wiosennej. Żeby nie kalendarz, wczesny zmrok, mroźny wiatr wieczorem i cały szereg zjawisk codziennej filozofii — możnaby wczoraj zapomnieć, iż to jeszcze mamy zimę.

Słońce śmiało się do nas wiosennie, ludzie uśmiechali się doń wdzięcznie — spacerowali błogo rozanieleni, nastrojeni sentymentalnie z otwartem sercem i paltem. Przy wielu żakietach żywe fiołki, sztuczne konwalie, prawdziwe i sztuczne rumieńce potęgowały nastrój; tłumy spacerowiczów w miejscach letnich przechadzek, mniej lub więcej zabłoconych, zależnie od tego, kto, gdzie, jak i poco chodził, cieszyły się ładnym faktycznie dniem, sobą i złudzeniem, że to już wiosna.

Nagie szkielety drzew, zimowa szarość pejzażu i nawet para z ust buchająca nie przyprowadziły nas do rzeczywistości — podwójny urok dnia wczorajszego silniejszy był od wszelkich zgrzytów — polegał on obok ciepła na niezwykłości.

Wiosna w zimie — to coś, jak sen balowy, film kinematograficzny na 1000 m fenomen niepowszedni, niespodzianka — dlatego przemiła, bo niepewna i krótkotrwała. — Przeżyliśmy miłą chwilę, wszyscy nie wyłączając kronikarza.

W taką to chwilę, wesoły, lekki, uśmiechnięty niemal szczęśliwy spotkałem znajomego, który zdziwiony moją miną pyta: „czegożeś taki rad?“ — „Patrz bracie — mówię — jak ładnie, wiośnianie, cieszę się, ciesz się i ty“ — „Hm, odpowiedział — widzę masz lekko na sercu, a właśnie chciałem ci powiedzieć, ale czynię to tylko z przyjaźni — czeka cię dymisya.. Wierz, rzeczywiście ładny dzień dzisiaj“ — *tableau!..*

Żydowskie manewry. Krakowskie dzienniki poranne podały telegram tej mniej więcej treści: „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że odpowiedź cara na list cesarza Franciszka Józefa wysłany przez ks. Hohenlohe, jest redagowana w duchu nadzwyczaj przyjaznym“!! Przyzwyczajeni jesteśmy do szmokowskich wybryków dzienników żydowskich — ale zawsze dziwić się trzeba, gdy polskie dzienniki bezkrytycznie powtarzają te elukubracye.

W danym wypadku np. — z telegramu „N. Fr. Presse“ możnaby zanalizować, że jej korespondent czytał list cara! Jest to oczywiście zupełnie wykluczone. Treści i formy listu nikt nie zna, a odczyta go dopiero sam dostojny adresat. Nie potrzeba zaś należeć do wtajemniczonych — aby wiedzieć, że „list będzie zredagowany w formie przyjaznej“.

Cała wiadomość giełdowego dziennika jest mistyfikacyą i spekulacyą. „Neue Freie Presse“ „robi“ pokój w celach giełdowych. Taki telegram o liście cara wystarczy, aby kursy na giełdzie przez 24 godzin podskoczyły — i taki był jego jedyny cel. Ale dzienniki polskie mogłyby cokolwiek ostrożniej przyjmować te żydowskie sensacye, obliczone na mistyfikowanie naiwnej publiczności.

Posiedzenie Rady m. We czwartek dnia 13 bm. odbędzie się posiedzenie Rady m. Na porządku dziennym między innemi: powołanie nowych radców, rozpisanie konkursu na dzierżawę teatru, regulacya ulic itp.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 3 lutego odbyło się posiedzenie Wydziału matem.-przyrodniczego. Na wstępie przewodniczący zawiadomił zebranych o niezmiernie bolesnej stracie, którą poniosła Akademia przez zgon śp. Augusta Witkowskiego, członka czynnego Wydziału mat.-przyr. Następnie sekretarz przedstawił wydawnictwa Wydziału, które ukazały się od czasu ostatniego posiedzenia, oraz nadesłane przez prof. Dr E. Romera ze Lwowa wydawnictwo map obu półkul ziemi wschodniej i zachodniej. W dalszym ciągu czł. Zaremba przedstawił pracę prof. Dr W. Sierpińskiego z dziedziny analizy, czł. J. Nusbaum nadesłał dwie prace z zakresu zoologii: jedną własną, drugą wspólną z p. M. Oxnerem, oraz prace: p. R. Weigla pt. „Transplantacya u płazów“ i p. M. Giedroycia p. t. „Nowe gatunki pijawek znalezione w Galicyi“. Dalej czł. M. P. Rudzki przedstawił pracę pp. J. Smoleńskiego i W. Kuźniara o historyi działu wodnego między Wisłą a Odrą, czł. J. Morozewicz przedstawił pracę p. M. Limanowskiego pt. „Czapka tektoniczna w Pławcu nad Popradem“, czł. J. Niedźwiedzki nadesłał ze Lwowa własną pracę o formacyi solnej w Kaczyce na Bukowinie i wreszcie czł. Godlewski (junior) przedstawił pracę panny L. Kaufmanówny o zjawiskach degeneracyi u salamandry plamistej.

Z Teatru. Odkładając do jutra sprawozdanie z sobotniej premiery, stwierdzić należy na razie wielki i zasłużony sukces sztuki p. Morstina, której szlachetny i podniosły nastrój poruszył do głębi słuchaczów. Wykonanie również staranne, nie stanęło jednak na wysokości zadania.

Z sali koncertowej. Koncert Casalsa zgromadzi w tym roku tak samo, jak zawsze, tłumy publiczności. Już obecnie niektóre kategorye miejsc są zupełnie wyprzedane i kasa Starego Teatru otrzymała już do dyspozycyi miejsca dostawione. Wszelkie bilety zarezerwowane, a nieodebrane w ciągu niedzieli, będą w poniedziałek oddane do ogólnej rozsprzedaży.

Koło Krakowskie Towarzystwa Historycznego odbyło w sobotę dnia 1 b. m., w 35 sali Coll. Nov. pierwsze zebranie zwyczajne, całkowicie wypełnione odczytem dyrektora Fr. Papéego o czasach Władysława Warneńczyka i dyskusyą nad tymże. Licznie zgromadzeni członkowie Koła wysłuchali całogodzinnego odczytu z niesłabnącem zaciekawieniem. Treść przemówienia Dra Papéego znajdzie miejsce we właściwym dziale „Encyklopedyi Polskiej“, wydawanej przez Akademię Umiejętności; w dyskusyi zabierali głos prof. Dr Stan. Kutrzeba, Dr Abdon Kłodziński, ks. prof. J. Fijałek, Dr, Stan. Zachorowski, Dr J. Korzeniowski i prelegent.

Na wyższych kursach dla kobiet im. A. Baranieckiego rozpoczynają się wpisy na letnie półrocze dnia 10 b. m., w którym to dniu rozpoczną się wykłady.

Z przedmiotów tylko w tem półroczu wykładanych rozpoczną się: Geografia człowieka i państwa, oraz geografia kolonialna — prof. Dr L. Sawicki. Organizacye społeczne i urządzenia polityczne prof Dr B. Winiarski. Zasady logicznego myślenia prof. Dr W. Rubczyński. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje sekretarka w kancelaryi kursów, ul. Karmelicka l. 32 II p. w godzinach od 9—12 i od 3—5.

W Klubie angielskim (Grand Hotel) we wtorek dnia 11 bm. o godzinie 8.30 wieczór p. M. H. Dziewicki, lektor języka angielskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, wygłosi konferencyę p. t. „Thirty years of Englisch lessons in Cracow“. Prelegent jest najstarszym nauczycielem języka angielskiego w naszem mieście i zjednał sobie wdzięczność i szczere przywiązanie u sporych już zastępów starszych i młodszych uczniów i uczenic nietylko przez wzorową sumienność, doskonałą metodę nauczania i wysoką kulturę literacką, ale także przez dobroć serca i pogodę umysłu.

Wątpić nie należy, że znaczne grono miłośników angielszczyzny zapragnie posłuchać wspomnień czcigodnego pedagoga z trzydziestu lat jego nauczycielskich trudów i przez swą obecność złożyć hołd cichej pracy i zasłudze.

Dowcipni włamywacze — wyśledzeni. Dowcipni włamywacze, którzy dostali się w nocy z piątku na sobotę — o czem donieśliśmy — do kancelaryi dyrektora I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej — po 24 godzinach śledztwa zostali przez krakowską policyę wykryci. Są nimi 24-letni Karol Porębski i Stefan Piech, syn b. tercyana szkoły realnej. Policya po wstępnych dochodzeniach wpadła do mieszkania Porębskiego i przeprowadziła rewizyę, rezultatem której było wykrycie części skradzionej sumy. Porębskiego jednak w domu nie było.

Jeden z inspektorów policyi, prowadzący śledztwo, aresztował wspólników włamania w osobach: Joanny Matros, matki Porębskiego, ojczyma jego, Ignacego Matrosa oraz brata, 20-letniego Władysława Porębskiego. — Piech zbiegł w niewiadomym kierunku.

Porębskiego aresztowano dopiero w godzinach popołudniowych, na poobiedniej przechadzce z narzeczoną, z którą właśnie wczoraj się zaręczył. Aresztowany natychmiast przyznał się do winy i odstawionym został „pod telegraf“. Za zbiegłym Piechem rozesłano listy gończe.

Jeden dzień z życia włamywacza. Wczoraj przybył do Krakowa p. Edward Czaja, znany policyi wiedeńskiej i lwowskiej opryszek. Dzięki temu, iż natura obdarzyła go sprytem i przedsiębiorczością rozpoczął natychmiast „pracę“. Pierwsze kroki skierował p. Czaja na ul. Zgoda, gdzie w pewnem mieszkaniu skradł w sposób iście ordynarny parę brylantowych spinek, zegarek złoty, łańcuszek i t. p., zachęcony powodzeniem ruszył na ul. Krupniczą l. 12, do mieszkania pewnego podpułkownika. Widząc otwarte drzwi, śmiało wkroczył do wnętrza i rozpoczął przeszukiwać biurka. Jakieś ciche i delikatne stąpania przerwały mu to zajęcie. Przerażony wybiegł na schody. Tutaj zastąpiła mu drogę pokojówka.

— Co pan tu robi?

— Jestem krawiec, brałem miarę na mundur dla podpułkownika...

— To nieprawda, pana niema w domu.

P. Czaja, czując się zdemaskowanym, począł umykać. Na krzyk pokojówki, która wybiegła za złodziejem na ulicę, zjawił się żołnierz policyjny i po dłuższej gonitwie p. Czaję przytrzymał i odstawił do aresztów.

Tak zakończył się pierwszy występ p. Czaji w Krakowie.

Aresztowanie kieszonkowców. W ulicy Grodzkiej przychwycono wczoraj dwóch znanych i wielokrotnie karanych kieszonkowców: Pachię Glassmanna i Gersona Hersteina, którzy pewnej przechodzącej pani usiłowali wyrwać z rąk torebkę. Obu odstawiono „pod telegraf“.

Pogoda. Dnia 9 lutego termometr doszedł od — 2·3 do — 6·8 C. — barometr wahał się.

Dnia 10 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 753·4 mm, — termometru — 3·2 C, wiatr: zachodnio-południowo-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 10 lutego Ciepłota najwyższa + 8·2° Cels., najniższa — 6·0° C, Ciśnienie powietrza 701. — Kierunek wiatru zachodni. Prognoza: pogoda zmienna. Śniegu mało, lód, szron.

Kronika zamiejscowa.

Z krajowej Delegacyi Polskich Towarzystw nauczycielskich otrzymujemy następujący komunikat: Delegacya Polskich Towarzystw nauczycielskich we Lwowie zwołuje w bieżącym miesiącu krajowy wiec nauczycielski delegacyjny tychże Towarzystw celem poparcia postulatów nauczycielskich, powierzonych Kraj. Delegacyi do przeprowadzenia na wiecach krajowych w r. 1907 i 1912. Czas i miejsce podane będą w tych dniach w krótkiej drodze przez podpisane organizacyo. Krajowa Delegacya wzywa przeto polskie nauczycielstwo do solidarności celem zamanifestowania wobec społeczeństwa, posłów sejmowych i prasy nauczycielskich postulatów, przez wiece krajowe, Delegacyi powierzonych, mianowicie: zrównanie poborów z 4-ma ostatnimi rangami urzędników państwowych i pragmatyki służbowej nauczycielskiej — następują podpisy prezydyum i członków Delegacyi.

Wyniki wyborów do lwowskiej Rady miejskiej. Skrutynium wyborów do lwowskiej Rady miejskiej, postępuje w tempie pospiesznem, tak, że z końcem bieżącego tygodnia spodziewane jest ogłoszenie całkowitego wyniku. Ukonstytuowanie się nowej Rady nastąpić więc będzie mogło z początkiem marca, chyba, że okaże się potrzeba zarządzania wyborów ściślejszych. Dotychczas wszyscy kandydaci blo u uzyskali większość, a wyniki ogłoszone już zostały ze sześciu sal.

Lewica radykalno-socyalistyczna w każdej sali pozostała w znikającej mniejszości. Kandydaci stronnictw narodowych otrzymali np. do tychczas po 3300 głosów, zaś kandydaci radykalno-socyalistyczni najwyżej 1700 głosów. — Różnica głosów na korzyść kandydatów narodowych jest więc ogromna.

Wznowienie procesu Banku parcelacyjnego. Jak donosi „Dz. P.“ sprawa Banku parcelacyjnego, która zdawała się już umorzoną, będzie napowrót wznowiona. Proces przeciw obu dyrektorom banku ma być z największą ścisłością przeprowadzony.

Wielka defraudacya. Sensacyę dnia w kołach naftowych stanowią olbrzymie malwersacye w lwowskiej Spółce z ogr. poręką „Ropne ekspedycyjne biuro“. Wykryte onegdaj malwersacye ciągnęły się od kilku lat, a polegały na tem, że operowano ropą, należącą do Spółki, tak, że ostatecznie okazało się manco sześćset kilk dziesiąt cystern ropy. W warunkach, jakie do niedawna panowały w przemyśle ropnym, malwersacye były do pokrycia, obecnie jednak, wskutek braku ropy i ciągłego wzrostu ceny „manco“ przybrało rozmiary takie, że o pokryciu szkody nie było mowy i sprawa musiała wyjść na jaw. Przy dzisiejszych cenach ropy szkoda, jaką ponosi „Ropne ekspedycyjne biuro“, przechodzi kwotę 600.000 koron, sprawa ta nie dotyczy naszego przemysłu naftowego, Sprawca malwersacyj bowiem, jeden z dyrektorów, jest zastępcą kapitałów obcych i obcokrajowcem.

Milionowe bankructwa. W tym tygodniu ogłosili niewypłacalność bracia Dawid i Selig Kimelmanowie, właściciele dóbr Załucze obok Borszczowa, którzy dzierżawili ponadto majętność Wołkowce i Zadarów koło Monasterzysk. Pasywa dochodzą kwoty miliona koron.

W Jaśle uwięziono lichwiarza Schulima Wagschala z Dukli, który operował od 30 lat wśród okolicznego mieszczaństwa i włościan. Był to typ lichwiarza, jakich można jeszcze spotkać w zakątkach Galicyi, którzy nie posiadając wielkiego majątku, potrafią dojść w osiągnięciu kredytu do olbrzymich kwot. Pasywa Wagschala wynoszą około pół miliona koron.

Represye w Królestwie przybierają coraz ostrzejszy charakter, podniecają je jeszcze pisma rosyjskie, żydowskie i filosemickie, odwzajemniając się Polsce za bojkot. Oto według ostatnich ich doniesień, rząd rosyjski ma roztoczyć żywszą „opiekę“ nad szkołami prywatnemi, posiadającemi rzekomo „wiele braków“. W tym celu wiceminister oświaty Szewiakow razem z dyrektorem wydziału szkół średnich, Bertoldim, jak donosi „Russkoje Słowo“, dokonał rewizyi szkół prywatnych w różnych okręgach naukowych.

Wyniki rewizyi zebrano potem w osobnym memoryale, który zawiera wyliczenie braków, a mianowicie: nieregularność rozpoczynania zajęć, spóźnianie się nauczycieli na wykłady, nieodpowiednie rozmiary klas w stosunku do ilości uczniów, nieodpowiedni wiek uczniów w danej klasie, wreszcie zaś rewizye wykryły, że szkoły prywatne ośmielają się w inny sposób oceniać postępy uczniów, niż to ma miejsce w szkołach rządowych.

W niektórych szkołach, naprzykład, „zupełnie nie stawia się stopni w przeciągu długich okresów czasu, a o wiadomościach ucznia wydaje się sądy na podstawie ogólnego wrażenia nauczyciela i pojedyńczych odpowiedzi uczniów“.

Minister oświaty zamierza, według „Russkoje Słowo“, „udzielić wszystkim szkołom prywatnym odpowiednich wskazówek z żądaniem bezwzględnego ich wykonania“.

Podwójne morderstwo. Pisma poznańskie donoszą:

W Tomicach, wsi oddalonej 7 kilometrów od Stęszewa w Wielkopolsce, sprzedał Niemiec G. Sommer, znany jako zaciekły hakatysta, swój wodny młyn p. Obstowi ze św. Łazarza. Onegdaj popołudniu nowy nabywca przybył do Tomic z dwoma agentami w celu przejęcia nowego nabytku. Gdy Sommer wchodził z nimi do młyna, trzech synów Sommera p r z y w i t a ł o p r z y b y ł y c h s t r z a ł a m i. Pierwszy padł trupem stary Sommer, za nim jeden z agentów. Dwaj pozostali poczęli uciekać. Pan Obst otrzymał cztery strzały w plecy i ramiona, drugi agent dwa strzały. Rannych odwieziono pociągiem do Poznania.

Ze świata.

Statystyka pism w Rosyi. Z wydanej książkowo statystyki pt. „Gazetnyj Mir“, zawierającej ciekawe dane statystyczne o pismach w państwie rosyjskiem, dowiadujemy się, że w 1912 r. wychodziło 2107 wydawnictw peryodycznych. Pierwsze miejsce, co do liczby wydawnictw, zajmuje Petersburg, gdzie wychodzi 531 wydawnictw. Następnie idzie Moskwa (208 wydawnictw), Warszawa (204), Kijów (69) itd. Wilno ma 41 pism, a Łódź 19. W języku rosyjskim ukazało się wydawnictw peryodycznych 1585. Stosunkowo pokaźne miejsce zajmują wydawnictwa w języku polskim, których wyszło 234. W języku niemieckim ukazało się 69 wydawnictw, w łotewskim — 47, w estońskim — 43, w żydowskim — 31.

W państwie rosyjskiem pism, wychodzących przeszło 100 lat jest 13, przyczem „S. Petersburger Zeitung“ rozpoczęła 188 rok wydawnictwa, a S.-Petersburskija Wiedomosti“ 187, a z pism polskich do dnia dzisiejszego dotrwała „Gazeta Warszawska“, która rozpoczęła 134 rok wydawnictwa.

Skrępowanie prasy w Rosyi. Po zelżeniu trochę śruby represyjnej nad prasą rosyjską poczyna rząd powracać do dawnego systemu zupełnego skrępowania wszelkich pism i wydawnictw. Oto zapytany w tych dniach rosyjski minister spraw wewnętrznych Makłakow w sprawie nowego projektu prawa prasowego powiedział, między innemi, że zdaniem jego, wydawnictwa peryodyczne składać powinny kaucye i przesyłać egzemplarze swoje do zarządu do spraw prasowych na 4 godziny przed ich wypuszczeniem na miasto, ażeby umożliwić głównemu zarządowi prasy równocześnie z konfiskatą numeru przedstawienie sądowi jego objaśnień. Nowa ustawa prasowa projektuje zniesienie kar administracyjnych, wzmożenie natomiast odpowiedzialności sądowej.

A więc nowe prawo będzie mieć na celu zdławienie choćby śladu swobody prasy.

Z dziedziny wojskowości.

Z armii. „Dziennik rozp. dla c. k. armii“ z dnia 1 lutego br. przynosi nowe organiczne rozporządzenia, odnoszące się do K o m e n d u z u p e ł n i a j ą c y c h o k r ę g ó w o b r o n y k r a j o w e j i K o m e n d o k r ę g ó w p o s p o l i t e g o r u s z e n i a.

Wedle tych rozporządzeń w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa istnieje 56 okręgów uzupełniających obr. kraj. i 3 okręgi uzupełniające strzelców krajowych. Odtąd okręgi te nie będą nosiły liczb porządkowych, lecz będą nazywane wedle miejscowości, gdzie się znajdują ich Komendy.

Okręgów pospolitego ruszenia będzie odtąd 41 — dotąd było 39 — i będą one nosiły, oprócz liczby porządkowej, nazwę miejscowości, będącej siedzibą ich Komendy.

Próby ze spadochronem konstrukcyi austro-węg. rotmistrza O d k o l e k a odbywają się we francuskim wojskowym parku lotniczym I s s y - l e s - M o u l i n e a u x i wydały znakomite rezultaty. Istota wynalazku tego spadochronu, mającego 90 m² powierzchni nośnej i ważącego 8 kg, polega na tem, że w razie potrzeby zostaje on wyrzucony w powietrze za pomocą ładunku i unosi automatycznie lotnika z aparatu. W razie niebezpieczeństwa lotnik potrzebuje pociągnąć tylko za linkę, wiszącą u jego ręki, aby spowodować wybuch ładunku, a temsamem wzniesienie się w powietrze spadochronu, który następnie wolno, bo tylko z szybkością 3 m na sekundę ku ziemi opada.

Urzędnicy kolejowi rumuńscy, w myśl uchwalonej świeżo przez parlament rumuński ustawy, z chwilą ogłoszenia mobilizacyi, przechodzą pod rozkazy ministerstwa wojny. Dotyczy to mianowicie tych linij kolejowych, które będą znajdowały się w sferze operacyj wojennych. Co do poborów zostaną urzędnicy kolejowi zrównani z oficerami, znajdującymi się na placu boju.

Wiadomości kościelne.

Uroczystość N. P. M. z Lourdes. Dnia 11, tj. we wtorek odbędzie się w kościele XX. Misyonarzy, w Nowej Wsi, uroczystość N. P. z Lourdes.

Sumę o godz. 10 celebrować będzie Najprzew. X. Biskup A. Nowak, kazanie wypowie O. Janicki Nieszpory o godz. 4, kazanie: X. Chocierzyński.

Porządek rekolekcyj w Domu OO. Jezuitów we Lwowie w czasie Wielkiego Postu.

Od 10—14 lutego dla Kapłanów.
Od 17—21 lutego dla Kapłanów.
Od 24—28 lutego dla pp. Oficyalistów.
Od 10—14 marca dla Panów.
Od 16—20 marca dla pp. Nauczycieli.

O rychłe zgłoszenia, pod adresem: Dom rekolekcyjny OO. Jezuitów we Lwowie, ul. Dunin-Borkowskich l. 11, prosimy.

Nekrologia.

Dnia 4 bm. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu w Tarnowie Antoniego Frölicha, emerytowanego koniuszego Zarządu dóbr ks. Sanguszków w Tarnowie, który w 57 roku życia po dłuższej słabości życie zakończył.

Dar dla weteranów z r. 1863. P. Solski, dyrektor teatru miejskiego złożył 100 K na dar narodowy dla weteranów z r. 1863.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Poniedziałek 10, wtorek 11, środa 12, czwartek 13, piątek 14, poniedziałek 17, wtorek 18, środa 19 bm. Prof. Dr Józef Flach: „Wielka poezya dramatyczna w związku z rozwojem teatru“. (8 godz.).

Czwartek 20, piątek 21, poniedziałek 24, wtorek 25 bm. Prof. Uniw. Dr Roman Dyboski: „O wielkich tragedyach Szekspira“. (4 godz.).

Środa 26, czwartek 27, piątek 28 bm., poniedziałek 3 marca. Prof. Władysław Dawid: „O kształceniu woli i charakteru“. (4 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek. „Posażna wdowa“ (Mistress Dot) komedya w 3 aktach W. Somerset Mangham, przekład B. Gorczyńskiego.

Wtorek. „Szlakiem Legionów“, dramat w 4 aktach wierszem, L. H. Morstina.

Środa. „Pani Bella“, komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Czwartek. „Szlakiem Legionów“.

Piątek. „Kobieta i pajac“, sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.

Sobota. „Wet za wet“, sztuka w 3 aktach Doria Niccodemi'ego.

Niedziela popoł. „Leci liście z drzewa...“.

Niedziela wieczór. „Wet za wet“.

Poniedziałek. „Pani Bella“.

Teatr świetliny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Od soboty 8 do piątku włącznie 14 bm. „Serca kobiet“, dramat z życia artystów. Inne bardzo zajmujące obrazy, sceny komiczne, zdjęcia z natury, humoreska.

Losowanie w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Wczoraj odbyło się w pałacu Sztuk Pięknych losowanie dzieł sztuki między Członków Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie za drugie półrocze 1912 roku. — Wygrali:

1) Nr 326. Maurizio Jan, „Stary lamus“, rys. ołówkowy, Leon Piccard, K 100. 2) Nr 336. Dr Surzycki Józef „Madonna“, plakieta złocona z bronzu, K 50. 3) 361. Wędrychowska Gabryela, „Madonna“, plakieta złocona z bronzu, K 50. 4) 527. Zejdenówna Stefania, „Wnętrze katedry medyolańskiej“, akwarela, Teodor Grott, K 150, 5) Nr 586. Schüssler Karol, „Koncert księdza włoskiego“, pastel, Artur Markowicz, K 150. 6) 649. Katyński Adam, „Karta udziałowa na kupno dzieła sztuki“ z bieżących wystaw Towarzystwa, według wyboru wygrywającego na K 200. 7) 668. Goldwasser Maksymilian, „Madonna“, plakieta złocona z bronzu, Nowak Jan, K 50. 8) 674. Dr Krengel Izydor, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madeyski K 150. 9) 723. Kostka Karol, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madeyski K 150. 10) 843. Brückner Henryk, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madeyski, K 150. 11) 1300. Thoman Alfons, „Madonna“, plakieta srebrna, Jan Nowak, lub akwaforta w tej samej cenie K 50. 12) 1375. Dr Rostafiński Józef, „Chochoły“, ol., Kamocki Stanisław K 400. 13) 1412. Krzyżanowska Stefania, „Kwitnące drzewa“, akwarela, Fałat Julian K 500. 14) 1546. Lassocina Marya, „Madonna“, plakieta srebrna, Nowak Jan K 50. 15) 1547. Nowalsetti, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Ant. Madeyski K 150. 16) 1620. X. Jankowski Ant., „Sauwary“, ol., Rychter-Janowska Br. K 75. 17) 1653. Landau Józef, „Madonna“, plakieta srebrna, Nowak Jan K 50. 18) 1656. Przyborowski Stefan, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madeyski K 150. 19) 1759. Bareta Józef, „Karta udziałowa“ na K 100. 20) 1875. Smodlibowski Józef, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madeyski K 150. 21) 1898. Chrzanowski Tadeusz, „Karta udziałowa“ na K 200. 22) 1939. Słotwiński Konstanty, „Madonna“, plakieta złocona z bronzu, Nowak Jan K 20. 23) 1996. Mieczkowska Antonina, „Zaduszki“, ol. Rychter-Janowska K 75. 24) 2184. Gałziński Kazimierz, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madeyski K 150. 25) 2315. Staniszewska-Kuó Anna, „Madonna“, plakieta srebrna, Nowak Jan K 50. 26) 2321. Łaba Wiktor, „Madonna“, plakieta złocona z bronzu, Nowak Jan K 20. 27) 2403. Kwiatkowska Jadwiga, „Cerkiewka“, ol. Rychter-Janowska K 75. 28) 2410. Russecka Marya, „Karta udziałowa“ na K 100. 29) 2531. Anczykowski Leon, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madeyski K 150. 30) 2557. Sotkiewicz W., „Madonna“, plakieta złocona z bronzu, Nowak Jan K 20. 31) 2591. Fiedler Konrad, „Madonna“, plakieta złocona z bronzu, Nowak Jan K 20. 32) 2650. Wodzinowski Wincenty, „Karta udziałowa“ na K 100. 33) 2710. Korbel Stanisław, „Madonna“, plakieta srebrna, Nowak Jan K 50. 34) 2783. Gehorsam Abraham, „Madonna“, plakieta złocona z bronzu, Nowak Jan K 20. 35) 2757. Gąsowski Władysław, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madeyski K 150. 36) 3006. Jastrzębowska Jadwiga, „Mała Ewa“, statuetka z bronzu, Antoni Madejski K 150. 37) 3016. Wagnerowa Marya, „Karta udziałowa na K 100.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Henryk Josse. „Pogodne obrazki“. Bibl. Nowelistycznej tom V. — Rzeczywiście zazdrościć można autorowi idealnej wiary, z jaką w swoich nowelach pisze o kwestyi żydowskiej u nas. Zwolennik asymilacyi przedstawia ją sobie bardzo łatwo przy pomocy hymenu, który wyrównuje i niweczy różnice rasowe i klasowe. — „Pogodne obrazki“ pod względem literackim stoją dosyć wysoko. Napisane są zręcznie, ujęcie postaci jest plastyczne, jedynie tylko psychologiczne podłoże działań bohaterów nie zawsze odpowiada rzeczywistości; natomiast znajdujemy w nich wiele owej pogody, o którą autorowi chodzi. Najbardziej wykończona ostatnia nowela p. t. „Dokąd“ jest ciekawą historyą żyda-malarza, który zwalczając uprzedzenia rasowe dobiją się stanowiska i znaczenia. Zręcznie wplątany w fabułę romans jego siostry z przyjacielem malarzem katolikiem owiany jest ogromnym idealizmem, nie zupełnie odpowiadającym prawdzie i pojęciom żydowskim.

Książka wydana jest starannie i zawiera portret autora. *H.*

„Tygodnika rolniczego“, organu c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, pod redakcyą Stanisława Jasińskiego, wyszedł numer 6 i zawiera następujące artykuły: Gdzie należy szukać powodów nierentowności ziemi, przez Romana Weyczyńskiego. Urządzenie zmianowania pastwiskowego w małych gospodarstwach, przez prof. Fr. Dąbrowskiego. — Nawozy sztuczne, przez Stefana Konopkę. — Z praktyki gospodarskiej i inne.

Przyszłość rodzin panujących.

Zmniejszanie się liczby urodzin, dające się teraz zauważyć w bardzo wielu krajach cywilizowanych i powodujące stawianie smętnych horoskopów co do przyszłości niektórych narodów, jak np. Francuzów, nie jest objawem spostrzeganym tylko w szerokich masach ludności. Także bowiem w rodzinach panujących, gdzie wydawałoby się, że istnieją wszelkie warunki dla licznego potomstwa, należy stwierdzić dającą dużo do myślenia przewagę zgonów nad urodzinami.

Gruntowne uwagi nad tą sprawą poczynił szwedzki uczony Gustaw Sundborg, zestawiając odnośną statystykę zwykłych śmiertelników ze statystyką domów panujących.

Uczony szwedzki stwierdził na podstawie niezmiernie żmudnych zestawień, że do 1870 roku liczba urodzin przewyższała w rozmaitych dynastyach liczbę zgonów. Od tego czasu daje się jednak zauważyć nagła zmiana w przeciwnym kierunku. Co się tyczy śmiertelności, to zdawałoby się, że porównanie między całym narodem, a jedną wyłączną jego klasą, złożoną z ludzi, korzystających z wygód życia, ze zdobyczy hygieny, z wypoczynku po pracy etc., powinnoby wypaść na niekorzyść tego narodu. Tymczasem rzecz się ma całkiem inaczej: śmiertelność wśród cesarzy, królów i wszelkiego rodzaju książąt panujących jest znacznie większa, niż wśród ich poddanych.

Śmiertelność dzieci w pierwszym roku życia rodzin panujących jest bardzo mała, lecz w latach późniejszych szybko się zwiększa. I tak na 803 dzieci z tej sfery umiera w pierwszym roku życia zaledwie 52. Jest to cyfra, której nigdzie nie spotykamy, nawet w Szwecyi i Norwegii, gdzie śmiertelność dzieci w tym wieku waha się między 90 a 100 „pro mille“.

Dalej uderzającym jest fakt, że w rodzinach panujących, gdzie do potomstwa męskiego przywiązuje się większą wagę, niż do potomstwa płci żeńskiej, umiera przecież w pierwszym roku życia więcej chłopców aniżeli dziewcząt. Stosunek ten „pro mille“ wyraża się liczbami: 78 i 49. U reszty ludności statystyka wykazuje objaw analogiczny. Między 15 a 25 rokiem życia zwiększa się liczba zgonów do 72 procent ponad przeciętną zwykłych śmiertelników, u księżniczek zaś jest prawie trzy razy większą, niż u ich rówieśnic z ludu.

Bardzo podobne zwiększenie się śmiertelności spotykamy w latach 35—45 Ciekawym jest również fakt, że śmiertelność wśród osób z rodzin panujących, które pozostały w stanie wolnym, jest mniejszą, niż wśród żonatych. Natomiast stare panny z tej sfery nie posiadają tego przywileju.

Także przeciętna długość życia panujących ustępuje długości życia zwykłych śmiertelników. Zdarzają się wprawdzie wyjątki, jak np. cesarz Wilhelm I., król duński Chrystyan VIII., książę regent bawarski Luitpold lub sędziwy cesarz Franciszek Józef, ale nie mogą one zmienić reguły. A więc w stosunku na 10.000 osób dożywa lat 80 książąt 906 księżniczek 1391, lat 90 — książąt 34, księżniczek 198 a lat 95 tylko 60 księżniczek. Żadna zaś z osób, należących do rodzin panujących nie osiągła lat 100.

Dalej pouczają nas zestawienia Sandborga, że członek rodziny panującej, który liczy lat 30, może jeszcze przeciętnie rachować, że pożyje lat 33, podczas gdy garbarz w tym wieku ma szanse żyć jeszcze lat 35, stolarz 36, kowal 38, górnik 38 i pół i t. d.

Sandborg na podstawie swych badań przychodzi do bardzo pessymistycznych wniosków tej treści:

Ilość legalnie zawartych związków w rodzinach panujących zmniejsza się podobnie, jak zmniejsza się w nich płodność, dziś zaledwie taka, jaką spostrzegamy we Francyi. Śmiertelność w latach młodzieńczych jest wprost przerażająca. Przewaga urodzin nad zgonami spadła do „minimum“. Także różnica wieku pomiędzy pojedynczymi członkami rodzin panujących nie jest korzystną, bo oniemal jest taką, jaką spotykamy u narodów znajdujących się dekadencyi liczebnej. Krótko powiedziawszy, rodziny panujące w Europie znajdują się co do swego rozwoju na drodze, która zagraża wprost ich egzystencyi.

Niebezpieczeństwo to dałoby się zażegnać — zdaniem szwedzkiego badacza — jedynie przez odświeżenie krwi. „Przymieszka krwi zdrowej — powiada on — oraz zrozumienie wielkich nowożytnych prądów w narodach byłyby jedynymi środkami do przywrócenia dawnej świetności rodom panującym“.

Tyle Gustaw Sondburg. My dodajemy od siebie, że w swych zestawieniach nie rozróżniał on rodzin panujących, które wyznają religię rzymsko-katolicką, od rodzin protestanckich i schyzmatyckich. W rodzinie np. Habsburgów sprawa urodzin i zgonów a także długowieczności przedstawia się w zupełnie odmiennem świetle. Obecnie na 34 mężczyzn i 35 kobiet (opuszczamy arcyksiężniczki, które wyszły przez zamężcie z rodziny) w tej rodzinie znajdujemy: 1 małżeństwo mające 10 dzieci, 1 mające 9 dzieci, 1 mające 7 dzieci i 2 małżeństwa mające po 6 dzieci — żyjących. Co się zaś tyczy długowieczności, wystarczy wspomnieć — oprócz żyjącego cesarza Franciszka Józefa — zmarłych: arcyks. Ferdynanda, w. ks. Toskańskiego w wieku lat 73, arcyks. Albrechta 78 — arcyksięcia Reinera 86 i t. d.

Pokazuje się więc, że i na wysokościach tronu wyznanie w tych sprawach odgrywa ważną rolę, podobnie jak i wśród ludu. Wiadomo bowiem, że u ludności rzymsko-katolickiej w Niemczech, w Anglii, na Węgrzech, a nawet w Galicyi liczba urodzin jest stosunkowo większą, niż u ludności innego wyznania.

Budżet krajowy.

Preliminarz funduszu krajowego na rok 1913 przygotowany przez Wydział krajowy dla Sejmu wykazuje wydatki w sumie koron 75,021.721 w porównaniu z rokiem 1912 wyższe o K 4,072.058, zaś dochody własne w sumie K 46,014.391, w porównaniu z rokiem 1912 wyższe o K 1,147.082. Niedobór wyniesie zatem na rok 1913 kwotę koron 29,007.330.

Niedobór ten uchwalił Wydział krajowy pokryć podwyższeniem dodatków krajowych o 30 procent. Wobec tego jednak, że Sejm nie został dotąd zwołany, a pobór podatków krajowych do podatków bezpośrednich w wyższej stopie aniżeli ustanowioną została na rok 1912, jest bez pozwolenia Sejmu niemożliwy, musiał Wydział krajowy poczynić pewne skreślenia w budżecie na rok 1913. Skreślono więc wydatki wynoszące K 8,431.356, ponieważ tyle wynosi faktyczny deficyt nie pokryty przez dodatki krajowe.

Ofiarą kreśleń padły bardzo potrzebne wydatki. Np. w dziale „oświaty“, skreślono K 1,755.626. Między innymi K 15.000 dla Akademii umiejętności w Krakowie na bibliotekę polską w Paryżu, na wydanie atlasu geologicznego i na utrzymanie wyprawy naukowej. Również zmniejszono o połowę dotacyę dla teatrów polskich we Lwowie i Krakowie, oraz dla teatru ruskiego, dla „Macierzy polskiej“, „Proświty“, Towarzystw muzycznych we Lwowie i Krakowie.

„Pomniki historyczne“ skreślono w wydatkach K 47.606 W tym dziale padają ofiarą: Muzeum Narodowe w Krakowie otrzyma tylko połowę dotacyi zwyczajnej, zaś skreślono całą dotacyę na zakupno dzieł artystycznej twórczości ludowej, na restauracyę kamienicy Sobieskich we Lwowie, dla muzeum króla Jana III. we Lwowie, oraz na restauracyę kilku kościołów we Lwowie, Krakowie i na prowincyi.

Podobnie pomniejszono wydatki na inne cele. Dopiero uchwalenie przez Sejm wyższych dodatków przywróci w budżecie krajowym normalną wysokość wydatków.

Nieudała misya.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 10 lutego.)

Wiedeń. (T. B.) Ks. Hohenlohe powrócił dzisiaj rano z Petersburga. Jak słychać przywozi on pismo od cara w odpowiedzi na pismo cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki poniedziałkowe obszernie omawiają misyę ks. Hohenlohego, **uważając ją za chybioną.** Zarazem starają się one osłabić jej znaczenie i sprowadzić do wyrazu zwykłej grzeczności osobistej cesarza wobec cara.

„Sonn und Montagszt.“ pisze, że wizyta ta była wypływem przyjaznych uczuć dynastycznych. Zarazem protestuje przeciw głosom francuskiej i rosyjskiej prasy, która bezustannie pisze o zupełnej klęsce w Austryi. Jakkolwiek monarchia cierpi wskutek przesilenia bałkańskiego, to faktem jest, że inne państwa o wiele silniej odczuwają przesilenie, a przedewszystkiem Rosya. Cała opinia publiczna jest zgodna, że przed ambicyami zagranicznemi musi się Austrya bronić, gdyż idzie o jej nabardziej żywotne interesy.

Półurzędowy komunikat w „Montags Revue“ donosi: Pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa, które zawierało przyjazne zapewnienia, **nie dotykało ani jednej z kwestyj, stojących w związku ze zmianami na Bałkanie, a dotyczących Austryi,** a więc w szczególności ani zarządzeń wojskowych, poczynionych w Austryi i w Rosyi, ani sprawy granic Albanii.

W tem oświetleniu istotnie misyę ks. Hohenlohego należy uważać za zupełnie nieudałą.

„Montags Revue“ chce ratować sytuacyę i dodaje do powyższego półurzędowego oświadczenia informacyę, że ks. Hohenlohe konferował z ministrem Kokowcowem i Sazonowem **i podczas tych konferencyj omawiano oczywiście wszystkie kwestye.** Okazało się przytem, że polityka rosyjska przystosowała się do polityki innych mocarstw, że w szczególności na życzenie Anglii Rosya na razie zrezygnowała z pretensyj dardanelskich. Tylko co do granic Albanii Rosya trwa dalej przy stanowisku popierania uroszczeń serbskich. W tym duchu oświadczyli się wszyscy politycy rosyjscy.

Ks. Hohenlohe był w Petersburgu bardzo zimno przyjmowany i nie został przez cara zaproszony na żadne przyjęcie.

Wojna.

Walki pod Skadarem.

Podgorica. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 10 rozpoczęła się ogólna walka, która trwała bez przerwy całą noc do dzisiaj 10 godz. rano.

Turcy podjęli kilka ataków na pozycye Czarnogórców na Bardaniolu, który wczoraj przez Czarnogórców został zdobyty. Pierwsi ranni, którzy przybyli do kwatery czarnogórskiej, opowiadają, że po obu stronach są bardzo wielkie straty w ludziach. Jeńcy tureccy opowiadają, że Hassan Riza bej został na ulicy miasta zamordowany.

Ludności brak środków żywności, jedynie amunicyi jest dosyć, a żołnierze otrzymują dziennie po 150 ładunków.

Spokój na teatrze wojny.

Konstantynopol. (T. B.) Obok ogłoszonych urzędowo wiadomości, do godziny 6 wieczór niema żadnych innych autentycznych doniesień o operacyach wojskowych.

Panuje tu przekonanie, że przed trzema lub czterema dniami nie należy oczekiwać żadnych ważnych wydarzeń wojennych. Według oświadczeń tureckich dzienników wieczornych Bułgarzy od wczoraj wieczór wstrzymali bombardowanie Adryanopola. Bułgarzy rzekomo musieli się cofnąć ze stanowisk koło Bulair, które zajęli byli w pierwszych dniach.

Idylla w Adryanopolu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości w Adryanopolu panuje mimo ostrzeliwania zupełny spokój. Banki są otwarte, a na polecenie komendanta otwarto także kinematograf, który cieszy się wielką frekwencyą. W twierdzy brak jedynie soli i nafty.

Echa z Bałkanu.

Znowu rokowania pokojowe.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Hakki basza konferował z w. wezyrem. Udaje on się do Londynu na nowe konferencye pokojowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości o rokowaniach turecko-bułgarskich nie znajdują potwierdzenia. Przeciwnie Turcya przygotowuje się na długą wojnę.

Z dobrze poinformowanej strony donoszą, że w sprawie rumuńsko-bułgarskiej jeszcze w tym tygodniu zapadnie ostateczna decyzya.

Konferencya ambasadorów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencya ambasadorów w Londynie zbierze się w najbliższych dniach na obrady nad sprawą albańską.

Rumunia a Bułgarya.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Kategoryczne oświadczenie Danewa, że Bułgarya nie odstąpi Sylistryi, wywołało w Rumunii rozgoryczenie. Opinia publiczna domaga się, — aby rząd pod żadnym pozorem nie odstępował od swoich żądań.

Venizelos w Salonice.

Saloniki. (T. B.) „At. ag. tel.“ donosi: Prezydent ministrów przyjął w budynku prefektury reprezentantów władz sądowych, urzędników administracyi, metropolitę Saloniki, muftiego, wielkiego rabina, burmistrza Saloniki, metropolitę Monastyru, który przyprowadził deputacyę rady miejskiej tego miasta i metropolitę z Xanti. Prezydent ministrów zapytał burmistrza Saloniki, czy ma do podniesienia jakie usterki w greckim zarządzie Saloniki, Burmistr wyraził pochwałę dla greckiego zarządu Saloniki i dodał, że nie zaszło nic takiego na co mógłby się użalić. Venizelos informował się o życzenia ludności na polu wszystkich działów administracyi. W południe odbyło się śniadanie u króla, w czasie którego król wyraził radość, że widzi Venizelosa w Salonice. Następnie konferował prezydent ministrów z królową w sprawie zbiegów.

Aresztowania Greków.

Konstantynopol. (T. B.) Policya uwięziła około 100 poddanych greckich, wśród nich znajdują się dziennikarze, lekarze, adwokaci, przemysłowcy i kupcy.

Okrucieństwa Serbów.

Lipsk. (Tel. pryw.) „Leipziger N. Nachr.“ donoszą z Belgradu, że z powodu złego obchodzenia się z pomieszczonymi w fortecy jeńcami tureckimi przyszło pomiędzy nimi a wartą serbską do krwawego starcia. Po stronie Turków czterech ludzi zabito, a dwudziestu poraniono, po stronie serbskiej jest dwóch ciężko rannych. Zagraniczni posłowie są zdecydowani zbadać sprawę całą. Natomiast rząd serbski usiłuje ją zatuszować.

Roosevelt do Dra Danewa.

Sofia. (T. B.) W odpowiedzi na adres dziękczynny jaki wystosowano z bułgarskiej strony do Roosevelta z powodu ogłoszenia przez niego artykułu z pochwałami dla Bułgarów, wystosował Roosevelt serdeczne pismo do Dra Danewa, w którem wyraża podziw dla cnót obywatelskich Bułgarów i czynów armii bułgarskiej, która przez swoje zwycięstwa uwolniła cywilizowaną ludzkość, od ciężaru, jakim był panowanie tureckie w Europie. Roosevelt podnosi konieczność oddania cywilizacyi i przydzielenia Bułgaryi Adryanopola, którego upadek na sto lat przed zajęciem Konstantynopola zaznaczył postępy tureckiego najazdu.

Z Rosyi.

Sąsiedzkie grzeczności.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz przybędzie do Wiednia w marcu b. r.

Jubileusz Romanowów.

Petersburg. (Tel. pryw.) Minister skarbu wniósł do Dumy państwowej projekt terminowy asygnowania 484.990 rb. na wydatki, związane z obchodem trzechsetletniego panowania domu Romanowów.

Przed zwołaniem soboru.

Petersburg. (Tel. pryw.) Narada przed zwołaniem soboru zatwierdziła opracowany porządek wyboru patryarchy i podstawy zasadnicze składu synodu i jego sesyi.

O zarobkowanie uboczne posłów.

Petersburg. (Tel. pryw.) Prezydyum Dumy w sprawie posła Reina zadecydowało, iż pełnienie poza obowiązkami poselskimi innych obowiązków zarobkowych jest niedopuszczalne.

Bankiet słowiański.

Petersburg. (T. B.) Wczoraj odbył się tu bankiet słowiański przy udziale przeszło 200 osób. Przewodniczący generał Kugarewskij wzniósł toast na cześć cara, poczem odśpiewano hymn narodowy. Uczestnicy bankietu postanowili za pośrednictwem ministra dworu wystosować do cara telegram hołdowniczy, zaś w drodze telegraficznej wyrazić monarchom państw bałkańskich życzenia sukcesu w walce z Turcyą. Przemawiało kilku mowców, którzy również wyrażali życzenia dla państw sprzymierzonych bałkańskich.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 10 lutego.)

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego pod przewodnictwem Dra Leo. Omawiano sprawę rokowań z Rusinami i stwierdzono, że przebieg ich jest bardzo dobry. — Również zastanawiano się nad stanowiskiem Koła polskiego wobec planu finansowego oraz w sprawie ustawy o epidemiach. Narady dzisiejsze miały na celu przygotowanie programu na najbliższe posiedzenie Koła.

Z Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 3 po południu rozpoczęło się posiedzenie parlamentu. Na porządku dziennym stoi trzecie czytanie ustawy epidemicznej, następnie zaś przyjdzie pod obrady przedłożenie rządowe o przemyśle piekarskim. **Obrady Izby potrwają do 6 marca.**

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy dzisiaj było bardzo dobre.

Znów rewolucya w Meksyku.

Meksyk. (T. B.) W armii wybuchła rewolucya. Wojska obsadziły pałac narodowy i budynki rządowe. Madero uwięziony.

Meksyk. (T. B.) Po dłuższych walkach ulicznych rząd po części wziął górę. Dotąd zginęło blisko 150 ludzi. Prezydent Madero chwilami osobiście dowodził wojskiem. Większa część armii zdaje się pozostała wierną rządowi.

Wątpliwe jest stanowisko artyleryi. Rząd zajął znów pałac narodowy.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Stefanowie Kobylańscy z Nowego Sącza, Julianowie Kiedrowscy z Poznania, Stanisław Kontrymowicz z Kazimierzy Wielkiej (Król. Polskie), Ludwik Fortner z Pragi, Józef Hłasko z Wilna, Karol Dunin z Radomia, Andrzej Prusinowski z Dębicy, Anna Szyszyłowiczowa z Zakopanego, Adolfowie Konowie z Warszawy, Modesta Dunin-Kęplicczowa ze Lwowa, Władysław Kinle z Warszawy, Hinko Kaufman z Wiednia.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

Józefa RULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenia zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem

---

Znakomite

Masło deserowe
morawskie

¼ kg. 90 hal.

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków Mały rynek róg ul. Szpitalnej.

Poszukuję do wynajęcia

willi w Krakowie lub okolicy: Stajnia dla pary koni, mieszkanie dla służby wodociąg, łazienki i t. d. — Zgłoszenia pod J. W. poste restante. 2632

Krawieczyznę damską, bieliznę nową i wszelkie poprawki, przeróbki, odnawia i reperacye przyjmuje i sama wykonuje nie drogo i prędko

Wiktorya Podbielska

Krawczyni, Sławkowska 6, III. p. frontowe schody, w Krakowie.

WSPANIAŁE

trzymiesięczne pieski wilki do nabycia Urząd pocztowy
167 2-2 **Niedźwiedź.**

+KOBIETY+

zażywają przy miesięcznych słabościach tylko skuteczny specyalny środek Dra med. Geyera, pod gwarancyą, nieszkodliwy.
Cena K. 12·— nadzwyczaj silny K. 16
Wysyłka clona, pod dyskrecyą, za zaliczką 178

Dr. med. Ernest Geyer i Sp.
Braunschweig, Kattrepeln 37.

Prenumeruj
najtańsze ilustrowane czasopismo

„Polskie Universum"
Ponad 1000 ilustracyi rocznie

Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

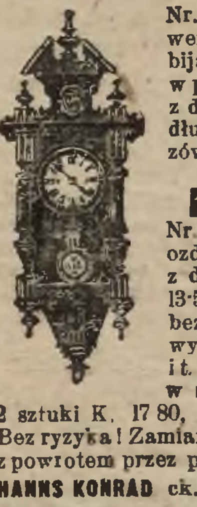
Na Wielki Post dla młodzieży.

Wydawnictwo Chyrowskiego Koła Tow. im. Piotra Skargi.

Nr. 1.	Złote ziarna, zebrane z pism X. Piotra Skargi	20 h.
Nr. 2.	Czyń mężnie i żyj!	50 h.
Nr. 3.	Złote myśli, Zygmunta Krasińskiego	20 h.
Nr. 4	Na drogę życia	40 h.
Nr. 5.	O obowiązkach własności	20 h.
Nr. 6.	Na przewozie	20 h.
Nr. 7.	Świat Aniołów	30 h.

Do nabycia w księgarniach.

Zegar wahadłowy z budzikiem



Nr. 4482/W. Z 50 godzinnym werkiem sprężynowym, wybijający pół i całe godziny, w pięknie polerowanej szafce z drzewa orzechowego. 71 cm długi, z białą tarczą i wskazówkami do nastawiania budzika, tylko

koron 12·50.

Nr. 4485/W. Tensam piękniej ozdobiony w matowej szafce z drzewa orzechowego koron 13·50. Zegary wahadłowe bez budzika w eleganckiem wyposażeniu K. 8·50, 10·80, i t. d. z werkiem muzycznym, w miejsce uderzeń wygrywa. 2 sztuki K. 17·80, 3 letnia pisemna poręka. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem przez pierwszą fabrykę zegarków **HANNS KONRAD** ck. nadw. dost. w Brüx Nr. 262 (Czechy). Bogato ilustrowany katalog główny z 4.000 rycin na życzenie każdemu darmo i franko. 1 2



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIĆ SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych"

CO TYDZIEŃ KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy.
Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:

Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY
ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustracy. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15.
Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska.
Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE

Prawnie ochronione — Prawnie ochronion



!!Prawdziwe tylko!!
ze słowami

„PICEA"
i
„PIMEL"

„Pimel"



1 karton po 20 i 50 hal. — **1 flaszka K 1·20**

Jeżeli się chce mieć rzeczywiście niezawodny, tani środek przeciwko kaszlowi chrypce, astmie, proszę używać cukierki z sosien alpejskich „PICEA" ale tylko te dla dzieci: Miód z sosien alpejski „PIMEL". Oba te środki działają uśmierzająco na kaszel, ułatwiają odpluwanie, a zarazem są pożywne pobudzając apetyt.
490 Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Monarchii. 10 5

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych
pod firmą

:-: R. Rząca i Chmurski :-:
w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak. polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:
Billińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Kraków, św. Jana 4, tuż przy rynku.

Zawiadomienie!!

Mam zaszczyt uwiadomić WP., że otworzyłem własny ZAKŁAD KRAWIECKI pod firmą

A. MAJEWICZ

Posiadając długoletnią praktykę jako przykrawacz i kierownik pierwszorzędnej firmy krawieckiej, tembardziej we własnym interesie wykonywać będę wszelkie zamówienia najakuratniej i według najwybredniejszych wymogów WP.

Zakład mój zaopatrzyłem w doborowe materyały tak krajowe jak angielskie.

Kraków, św. Jana 4, tuż przy rynku.

Dla cegielń

i innych zakładów ceramicznych poleca na zbliżający się sezon po cenach konkurencyjnych:

Gips paryski i węgierski, drut angielski do obcinania cegieł, stożki Segera, wałki filcowe, papier szybrowy, szkliwa, glinki i olej do smarowania form.
Maszyny motorowe i ręczne najnowszych konstrukcyi do wyrobu cegieł, dachówek, sączków. Prasy kaflarskie.
Motory parowe, gazowe, benzynowe i ropne. TURBINY, TRANSMISYE, ARMATURY dla pary, wody, gazu i elektryki
SMARY OCHRONNE (Calypsol) do łożysk maszynowych, SMARY STAŁE (Tovott) OLEJE maszynowe i cylindrowe — KOLEJKI WĄZKOTOROWE I WÓZKI KOLEBKOWE. — WĘŻE GUMOWE i zwykłe parciane — USZCZELNIACZE „Klingera", oraz bawełniane, asbestowe, gumowe i tłuste dla pary i wody.
Aparaty i zegary kontrolne. **Drabiny rozsuwalne.**
ARTYKUŁY TECHNICZNE jak: Smary, rzemyki i klej do pasów transmisyjnych.
Pasy transmisyjne skórzane i z sierści wielbłądziej. — PASTĘ do czyszczenia metali i ochronną od rdzy i t. p.

Biuro techniczne dla przemysłu ceramicznego i technicznego w Krakowie, ul. Bracka L. 8.
Telefon 2520. 199 10 2 Telefon 2520.

MYŚL ROBOTNICZA

Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.

Wychodzi co dwa tygodnie.

Prenumerata roczna wynosi K. 2.

„Myśl Robotnicza" jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza" jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

:: Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu ::

NAJLEPSZE NASIONA
gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe
z gwarancyą czystości i kiełkowania.

DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE
Krzewy, Róże, pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące — — — w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — — —

E. FREEGE, Kraków.



Amerykańskie urządzenia biurowe
marki: **„ARBOR"**

przewyższające co do jakości i przystępne ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny
dostarcza generalny zastępca na Galicyę

„ARGUS"
Kraków, ul. Floryańska 47, Tel. Nr. 408.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY MALARSTWA RELIGIJNEGO



I. Hlávka artysta malarz
Praga Král Vinohrady, ul. Puchmajerova 68

poleca Wielebnemu Duchowieństwu jak również P. T. amatorom obrazy kościelne jak Obrazy ołtarzowe, drogi krzyżowe, obrazy pasyjne, portrety wiernie podług fotografii malowane olejne na płótnie blasze i innych materyałach artystycznych. — Najlepsze świadectwa. — Korespondencye w języku polskim — Wzory i szkice franco 1783 30 2



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowicka l. 7

(dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Czeladnik kowalski

trzeźwy, do kucia koni potrzebny.
Zgłoszenia listowne. 186 5-2

Feliks Gramatyka
Majster kowalski, Zakopane Rynek.

Rządca ekonomiczny

kierownik gorzelni znający się na mleczarstwie z kilkoletnią praktyką w pierwszorzędnym majątku pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia pod A. G. poste rest. Głogów ad Rzeszów. 207 3 2

PIELĘGNIARKA

i masarzystka poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia:
Ochrona Kobiet ul. Jagielońska l. 7.
214 1-1

Praktykant

do handlu towarów kolonialnych potrzebny zaraz. Zgłoszenia:
Ignacy Wysocki, Radomyśl Wielki.
213 5-1

Praktykanta

z ukończoną III klasą szkoły średniej lub gimnazyalnej, z dobrej rodziny, przyjmie zaraz 152

handel towarów korzennych
J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.

Dla ociemniałego kolportera

Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił zupełnie wzrok i zdrowie tak, że uprawiać dalej swego zawodu nie może. Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto Dobroczynności i miłosierdziu publicznemu Datki przyjmuje administracya Głosu Narodu

---

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie.
212 0-1

L. 13216/1913
I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1913 z gruntów miejskich w dzielnicy Dąbie-Płaszów położonych i w starym łożysku Wisły, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu wejście, od strony ul. Poselskiej II p. drzwi, Nr. 23) w poniedziałek dnia 24 lutego 1913 o godzinie 12-tej w południe, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych, stemplem na 1 koronę opatrzonych ofert. Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu w powyższym terminie do godz. 12 w południe w dniu licytacyi. Wadyum wynosi 300 kor. i złożyć je należy w Kasie Miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 6. lutego 1913.

Przekonaj się Pan

o zdolności mojej firmy żądając kartą przy zapotrzebowaniu przedmiotów użytkowych i artykułów podarunkowych wszelkiego rodzaju mego katalogu głównego z 4000 rycin za darmo i franko. — C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**
dom wysyłkowy Brüx, Nr. 264!, (Czechy)
Niklowe zegarki kieszonkowe K. 4·20
Lepsze „ „ K 5·20
Srebrne zegarki K. 8·40, niklowe budziki K. 2·90 Zegary wahadłowe K. 8·50, zegary z kukułkami K. 8·50, harmoniki do ciągnienia K. 5·—, Skrzypce K. 5·80 rewolwery K. 6·, Towary rękodzielnicze, skórzane, stalowe, przedmioty do gospodarstwa domowego, przybory do palenia, zabawki i t. d. w najbogatszym wyborze. 112a

---

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej
Kraków, Graniczna 14, I. p.
poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.

Ostrzega się przed naśladowniczwami!

Tysiące podziękowań! **Siwe Panie i siwi Panowie!!** Tysiące podziękowań!

Unikajcie **FARB** do włosów, a używajcie **Mleka odmładzającego włosy**, które jest jedynym, wypróbowanym, nieszkodliwym i nieocenionym środkiem przeciw siwiźnie, nadając włosom pierwotną świeżość i kolor: blond, brun, czarny i szatyn. — Cena 2 K. 50 h. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. —
Jedyny skład **Apteka pod Orłem Z. J. KALICKIEGO. Przemyśl Zasanie.**

Ostrzega się przed naśladowniczwami!

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35 pod zarządem J. R. Dobrzańskiego